Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 275. Katowice, środa 30-go listopada 1927 **Rok 26.**

Sąd marszałkowski przeciw p. Korfantemu.

Warszawa. (PAT). Dnia 28. bm. przed poł. zakończył swe czynności sąd marszałkowski, który w składzie posłów Thugutta jako przewodniczącego, Pragera i Żółtowskiego jak sędziów rozpatrywał sprawę zarzutów, stawianych posłowi Korfantemu. Sąd odpowiedział na trzy pytania, obejmujące treść zarzutów. Na pierwsze pytanie, czy poseł Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa, sąd orzekł, że w postępowaniu posła Korfantego w tej sprawie nie stwierdził świadomego dażenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej przez złożenie nieprawdziwych zeznań w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego. Na pytanie drugie, czy poseł Korfanty pobierał subsydia od jakiejkolwiek organizacji, niezgodne z charakterem posła i publicysty polskiego, sąd biorąc pod uwagę, że poseł Korfanty otrzymał od Związku Górniczo-Hutniczego, względnie od „Fiducji“ na kupno Drukarni Polskiej w Warszawie na rzecz Związku, na kupno dziennika „Rzeczpospolita“. oraz na pokrycie deficytu „Rzeczpospolitej“ ogółem 2. 157.638.41 zł., oraz że oprócz tego w listopadzie 1926 r. otrzymał dodatkowo na te same cele od tego Związku 62.452 zł., że od 1 stycznia 1927 r. drukowanie „Rzeczpospolitej“, będącej podówczas własnością posła Korfantego, odbywało się bezpłatnie w Drukarni Polskiej, należącej podówczas do tego związku, że na dziennik „Polonja“ wypłacał tytułem subwencji tenże Związek posłowi Korfantemu od grudnia 1925 r. do listopada 1927 r. miesięcznie po 20.000 zł., sąd orzekł, że pobieranie subsydjów od Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego przez posła Korfantego w okolicznościach, w jakich to uczynił, nie licowały z godnością posła i publicysty. Na trzecie pytanie, czy poseł Korfanty jako prezes rady nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru, sąd wypowiedział się, iż postępowanie posła Wojciecha Korfantego jako prezesa rady nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobrym obyczajem kupieckim.

Zatarg litewsko-polski.

Pokojowe dażenia Polski.

Warszawa. PAT. W dniu dzisiejszym została przesłana rządom państw, z któremi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, następująca nota Rządu polskiego: Na skutek przesłanych do sekretarjatu Ligi Narodów skarg rządu litewskiego na rząd polski, sprawa stosunków polsko-litewskich znalazła się na porządku dziennym, mającego się odbyć niebawem posiedzenia Rady Ligi. Wobec powyższego rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze wypowiedzieć swe stanowisko w sprawie stosunków miedzy obydwoma krajami. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim jak najbardziej pokojowych, normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienie Rzadu polskiego stale spotykało się z stanowczą odmowa wszystkich rządów litewskich, które dziś jak i dawniej twierdzą, że Litwa znajduje się w stanie wojny z Polską. Zdaniem Rządu polskiego taki stan rzeczy, brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów nie da się utrzymać dłużej. Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata w zrozumieniu tego stanowiska użyją wszelkich środków, bedących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojennego spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.

Wywiad Woldemarasa.

Ryga. PAT. Litewska Agencja Telegraficzna donosi z Kowna, że litewski prezes rady ministrów Woldemaras udzielił w poniedziałek przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył na wstępie, że wszystkie pogłoski o rzekomem niebezpieczeństwie wojny między Litwą a Polską pochodzą przeważnie z Moskwy. Litwa jest zdania, że wszystkie wiadomości o niebezpieczeństwie wojny są bardzo przesadzone. Mimo zdobycia Wilna przez generała Żeligowskiego, układ suwałkowski nie został anulowany. W układzie tym zaś obie strony zobowiązały się do załatwienia nieporozumień w drodze pokojowej. Pozatem jak Litwa, tak i Polska należą do Ligi Narodów, której obowiązkiem m. in. jest zapobieganie wojnie. Jeżeli Liga Narodów w tym wypadku zawiodłaby, to byłoby to jej końcem, a do tego mocarstwa zachodnie nie chcę dopuścić i nie dopuszczą. Rząd sowiecki jednak liczy się z możliwością wybuchu wielkiego zatargu międzynarodowego i dlatego oświadczył w nocie do rządu polskiego, że nie mógłby pozostać neutralnym, gdyby Polska wobec Litwy miała wrogie zamiary. Sowietom jednak w żaden sposób nie grozi Polska wojną. W dalszym ciągu Woldemaras oświadczył, że nie wierzy, aby Polska wystąpiła przeciw Litwie nawet w formie zamaskowanej. Celem polskiej kampanji jest tylko pragnienie wywarcia nacisku na Litwę, aby w ten sposób zmusić rząd litewski do ustąpienia. Oświadczył on bowiem swego czasu kategorycznie, że z Wilna nigdy nie zrezygnuje. Rząd polski przeto chce zmusić obecny rząd litewski do ustąpienia i do powołania w jego miejsce nowego rządu, który byłby powlonieiszy życzeniom Polski. Woldemaras zapowiedział następnie, że w najbliższych dniach ukaże się komunikat o toczących się rokowaniach między stronnictwami politycznemi w sprawie rozszerzenia podstaw rządu. Rokowania w tym kierunku toczą się z stronnictwami bloku prawicowego, a w niektórych sprawach również z partją Laudimingów. Następnie Woldemaras zakomunikował przedstawicielom prasy, że prezydent Smetona przyjął dziś dowódców wszystkich oddziałów wojskowych i udzielił im wyjaśnień o obecnem położeniu na Litwie. W końcu Woldemaras zaznaczył, że jego zdaniem pokój wewnętrzny pomiędzy stronnictwami jest możliwy.

Rozwiązanie sejmu i senatu.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym sekretarz Prezesa Rady Ministrów porucznik Zacwilichowski złożył w prezydjum obu Izb parlamentarnych zarządzenie nast. treści. Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu. Na podstawie art. 26 ustęp 1. w związku z art. 36, ustęp 2. konstytucji rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który został wybrany. Warszawa, 28. listopada 1927 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

W przededniu genewskiej konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. (PAT.) Litwinów złożył wizytę sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów sir Erikowi Drumundowi.

Genewa. (PAT.) Przybył tu hr. Bernstorff z niektórymi członkami delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową.

Londyn. (PAT.) Delegacja brytyjska w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyjechała do Genewy. Delegacji przewodniczy lord Cushendun.

Chmury wojenne w Europie.

Rządy Woldemarasa na Litwie doprowadziły do wielkiego naprężenia na Litwie a także i poza Litwą.

Wyjazd zeszłotygodniowy Marszałka Piłsudskiego do Wilna i tamtejsze narady jego z ministrami i innymi politykami dały powód rządowi kowieńskiemu do doniesienia Lidze Narodów, jakoby nosiła się z zamiarami wojennymi wobec Litwy.

Równocześnie do sprawy tej wtrąciła się także Rosja. Poseł rosyjski w Polsce doręczył w dniu 24-go b. m. polskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, w której z polecenia rządu sowieckiego zawiadamia, że rząd jego zaniepokojony jest tym stanem naprężenia, który się wytworzył w ostatnim czasie pomiędzy Polską a Litwą, a który zdaniem noty sowieckiej, zagraża pokojowi. Nota zastrzega się, że nie dotyka rozpatrzenia tych spraw, które stanowią przedmiot sporów pomiędzy Polską i Litwą, lecz uważa za niezbędne zaznaczyć, że zależy od rządu polskiego, niż od Litwy, która jest zbyt słabą, aby być zainteresowaną co do poszukiwania decyzji w zakresie swych pretensyj drogą zbrojnego zatargu z Polską. Nota podkreśla, że rząd sowiecki nie omieszkał ze swej strony zwrócić uwagi rządu litewskiego na okoliczność unikania wszelkich kroków, któreby mogły zaostrzyć już i bez tego dostatecznie naprężoną sytuację. Rząd sowiecki wyraża przekonanie, że spór polsko-litewski może być rozstrzygnięty drogą wyłącznie pokojową. Opinje publiczne wszystkich krajów, powiada nota, zaniepokojone są wiadomościami o radykalnem rozwiązaniu polsko-litewskiego sporu przez Polskę. Wiadomościom tym nie zaprzeczono i rząd sowiecki z całą powagą zmuszony jest zwrócić uwagę rządu polskiego na grożące niebezpieczeństwo. W końcu nota powiada, że rząd polski, który w sposób uroczysty deklarował swą pokojowość potrafi usunąć grożące niebezpieczeństwo wojny. Jak się dowiadujemy rząd polski nie udzieli odpowiedzi na tę notę, bo nie ma ona żadnej podstawy w istotnych stosunkach.

Na południu znów śmierć dyktatora rumuńskiego Bratianu wywołała wielkie naprężenie w tym kraju i sąsiednich państwach. Nie wiadomo, co się tam stanie. Zależy wszystko od księcia Karola. Jeśliby wrócił do kraju, możliwą jest zawierucha wewnętrzna, którąby łatwo mogła za sobą pociągnąć zawikłania dalsze. Wiadomo, że Bałkany były często zarzewiem wojennych zatargów.

Ciągle tlącem się ogniskiem niebezpieczeństwa wojennego tamże jest sprawa albańska, albo ściślej mówiąc sprawa Jugosławji i Włoch z powodu Albanji. Przed kilku zaledwie dniami podpisano układ przyjacielski między Jugosławją a Francją. Jest w nim paragraf, przewidujący pomoc dla państwa, któreby jakie trzecie państwo zaczepiło. Układ ten zwraca się przeciwko Włochom.

I Włosi też natychmiast na niego odpowiedzieli. W jaki sposób? W taki sam sposób, jak ich przeciwnicy. Oto Włochy i Albanja zawarły między sobą taki sam układ. Jest w nim również paragraf o pomocy w razie wojny. Co więcej. Włochy zapowiadają, że wyślą wojsko włoskie do Albanji, jeżeli mocarstwa europejskie nie przeszkodzą Jugosławji w dalszem zbrojeniu.

Ten stan rzeczy niepokoji Austrję. W parlamencie poseł socjalistyczny dr. Renner, zwrócił uwagę, że w razie wojny między Włochami i Jugosławją należąc do Austrji Karyntję, czeka taki sam los, jak Belgję w wojnie światowej. Albo jedno albo drugie państwo zajmie ją i przez to wmiesza Austrję do wojny.

Wobec tego położenia obrady Ligi Narodów, rozpoczynające się 5-go grudnia w Genewie, mogą

być bardzo gorące. Należy mieć nadzieję, że jej kierownikom uda się załagodzić istniejące niebezpieczeństwo.

Przegląd polityczny

— **Zdanie obcych o Marszałku Piłsudskim.** Książę Koreański Ri, który przybył do Warszawy z liczną świtą, wyraził się o Marszałku Piłsudskim jak następuje: „Rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim wywarła na mnie wielkie wrażenie. Jestto człowiek, u którego poprzez godność i tężyznę wojaka znać niezwykłą głębią uczucia i dobra, tkliwe, gorące serce. Jestto zarazem i bardzo wielki wojskowy i bardzo wielki mąż stanu.

— **Stanowisko Chrześc. Demokracji.** W niedzielę, na zjeździe delegatów stronnictwa Chrześc. Dem. w Warszawie, prezes stronnictwa p. Chaciński oświadczył, że Ch. D. swój stosunek do rządu pojmuje jako opozycję ściśle objektywną i rzeczową, a zmierzającą do poprawy stosunków w kraju. Głównem zadaniem stronnictwa jest dążność do przywrócenia stosunków praworządnych w państwie. Wszystkie niemal środowiska stronnictwa wypowiedziały się za wystąpieniem przy wyborach z samodzielnemi listami wyborczemi. Jeśliby jednak dobro narodu wymagało wejście w sojusze z innemi stronnictwami, to sojusze te muszą odpowiadać katolickiemu i społecznemu charakterowi Chrześc. Demokracji.

— **„Zjednoczenie" wileńsko-nowogródzkie.** W niedzielę, 27. bm., odbył się w Wilnie zjazd około 700 delegatów z obszaru województwa wileńskiego i nowogródzkiego następujących stronnictw: Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego Związku Drobnych Rolników, Białoruskiej Radykalnej Partji Ludowej. Obradom przewodniczył mecenas Raczkiewicz z Wyzwolenia. Po długiej i ożywionej dyskusji zjazd przyjął rezolucję wygłoszącą, że wyżej wymienione stronnictwa uchwalają utworzyć jedno polityczne krajowe stronnictwo ludowe (Zjednoczenie). Na czele nowego stronnictwa stanie zarząd, złożony z 25 osób. Do zarządu tego, Wyzwolenie i Str. Chłopskie wydelegowało 8 członków. Zw. Drobnych Rolników 8 i Białoruska Partja Ludowa 8. Przewodniczącym zarządu zostało p. Witołd Abramowicz, który też przewodniczył dalszym obradom zjazdu.

Depesza hołdownicza Związku gmin Śląskich.

Walne zebranie Związku Gmin wysłało nast. depesze hołdownicze: Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Warszawa: Walne Zebranie Związku Gmin Województwa Śląskiego przysyła Dostojnemu Panu Prezydentowi wyrazy czci i hołdu i w imieniu Zarządu Gmin i ich ludności śle zapewnienia wierności i przywiązania do Polski, jakoteż każdoczesnej gotowości, obrony interesów Państwa i służby ku chwale Rzeczypospolitej Polskiej. Do Pana Prezesa Rady Ministrów, marszałka Piłsudskiego, Warszawa: Walne zebranie Związku Gmin Województwa Śląskiego, jako zbiorowy wykładnik uczuć i myśli kierowników śląskich miast i gmin Dostojnemu Panu Marszałkowi śle wyrazy czci i poważania i zapewnia Go, iż Śląski samorząd terytorjalny pragnie rozrostu potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a wiernie bronić będzie Bastjonu Śląskiego. Dostojnego Pana Marszałka zebrani proszą o dalszą życzliwość dla spraw ludu Śląskiego, wraz z którym zapewniają Go o posłuszeństwie wobec władz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Do Pana Ministra Sławoj - Sładkowskiego, Warszawa: Walne zebranie Związku Gmin Województwa Śląskiego przysyła Panu Ministrowi zapewnienia, iż Samorządy Śląskie stoją twardo i wiernie na stanowisku obrońców Państwowości Polskiej. Do Pana Wojewody Dr. Grażyńskiego, Katowice. Walne zebranie Związku Gmin Województwa Śląskiego dziękuje Panu Wojewodzie za życzliwe dotychczasowe poparcie zamierzeń i interesów naszych miast i gmin, ze swej strony zapewniając, że wszelkie zamierzania Pana Wojewody w tym celu znajdą najwyższe poparcie i uznanie w naszych Związkach Samorządowych.

Kontroler amerykański w Polsce.

Doradca amerykański w Banku Polskim, p. Devey, zatwierdził zużycie następujących sum z pożyczki amerykańskiej: 75 miljonów złotych na drugą emisję akcji Banku Polskiego, 140 miljonów zł. na wykup skarbowych biletów obiegowych, które będą zastąpione przez monety srebrne i 25 milj. zł. na wykupno 6 proc. biletów skarbowych.

Ministerjum skarbu i Bank Polski przedstawią w najbliższym czasie p. Devey'owi do zatwierdzenia projekt zużytkowania 16 i pół miljona dolarów na cele kredytowe życia gospodarczego kraju. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby rolnictwa, a część powyższej sumy przeznaczona będzie na kredyty dla samodzielnych przedsiębiorstw państwowych.

Kultura rolna i dobrobyt wsi.

Urzędowo donoszą:

Wobec zamieszczonej w prasie odezwy centralnego towarzystwa rolniczego do rolników w sprawie subwencji, ministerstwo rolnictwa donosi, że czasowe i warunkowe wstrzymanie wypłaty zasiłków nie ma na celu zmniejszenia i ograniczenia działalności fachowej C. T. R. lecz zwrócenie uwagi ogółu rolników na konieczność zrewidowania dotychczasowego stanu rzeczy w C. T. R. i usunięcia instytucji z pod wpływów politycznych, które obrały sobie C. T. R. i O. T. R. za teren swej działalności. Ani fachowa, dla dobra rolnictwa prowadzona praca C. T. R. nie wymaga poddania tej instytucji pod przeważne kierownictwo jednej partji, ani rząd, asygnując znaczne środki na subwencje, nie może się zgodzić, żeby kosztem jego zasiłków utrzymywani byli agenci, korzystający z swych stanowisk dla interesów partji. Tę miarę, nie oglądając się na kierunek polityczny, rząd jest zdecydowany stosować do wszystkich organizacji gospodarczych, z jego pomocy korzystających. Praca państwowa nad spełnieniem wielkiego ogólno-gospodarczego zadania, jakiem jest podniesienie kultury rolnej i dobrobyt wsi, wymaga współdziałania i całkowitego oddania się jej organizacji rolniczych, które rząd ceni, a którym pomocy odmówić nie zamierza. Wpływy polityczne korzystające z placówek gospodarczych, muszą być usunięte w interesie rolnictwa i dla dobra centralnego towarzystwa rolniczego.

Wycieczka Amerykanów do Polski w roku 1928/29.

Poselstwo polskie w Waszyngtonie powiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych, iż na rok 1928/29 planowane są poważne wycieczki amerykańskie do Polski, zwłaszcza znaczne pod względem ilościowym wycieczki mają przy być na powszechną wystawę krajową, którą odbędzie się w Poznaniu w r. 1929-ym. Poselstwo zwraca uwagę na konieczność poczynienia odpowiednich przygotowań na przyjęcie tych wycieczek, w szczególności wprowadzenia jaknajdalej idących ułatwień paszportowych i wizowych, jak również przygotowania odpowiednich pomieszczeń dla wycieczek na czas ich pobytu w Polsce.

Poselstwo stwierdza jednocześnie, iż dotychczasowe wycieczki amerykańskie do Polski przyczyniły się bardzo dodatnio do kształtowania się przychylnej opinji obywateli amerykańskich o Polsce.

Prawdopodobny koniec ministra Benesza.

Od roku 1918 jest ministrem spraw Zewnętrznych w Czechosłowacji dr. Benesz. Nie ma w Europie drugiego ministra, któryby tak długo zdołałbył utrzymać się przy urzędzie ministra. Benesz musi być człowiekiem mądrym i zgrabnym. Miał przytem wielkie poparcie prezydenta Czechosłowacji, Masaryka.

Wydaje się jednak obecnie rzeczą pewną, że nadchodzi kres powodzenia Benesza. Już zdawna są jego przeciwnikami partja rolników i partja katolików. Pierwsi zarzucają mu chytrą walkę przeciwko rolnikom prowadzoną w tym celu, ażeby przeszkodzić obniżeniu świadczeń socjalnych. Drudzy uważają go za tego co umyślnie przewłóczy układy ze Stolicą Apostolską celem zawarcia na nowo uregulowanych stosunków między nią a państwem.

Do tego wszystkiego dochodzi, że Benesz jest członkiem partji narodowo-socjalistycznej, będącej w walce z obecnym rządem.

Jego następcą ma zostać obecny minister oświaty, dr. Hodza, Słowak z urodzenia.

Król Karol rumuński nie umarł śmiercią naturalną.

Ogromne wrażenie wywołała podana przez wiceprezydenta parlamentu Karola Huszara na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, wiadomość, że król Karol rumuński w październiku 1914 r. nie umarł śmiercią naturalną, lecz został otruty przez partję wojenną, t. j. bratianowców. Przekupiono kucharza, który dodał królowi do kawy trucizny. Szczegóły jakoby ujawniła w liście do cesarza Franciszka Józefa, królowa, wdowa po królu Carmen Silva.

Wojna o pastwiska.

Z państwa Irak w Azji donoszą o grożących walkach wojsk rządowych z zastępami przywódcą plemienia Wahabitów. Twierdzi on, że państwo zagarnęło wielkie pastwiska, na których plemię jego oddawna pasało owce. Jeżeli rząd Iraku na to się nie zgodzi szeik Wahabitów grozi, że 5000 swoich zwolenników obsadzi pastwiska i będzie się bił o nie. Pod Załęże.

W NIERÓWNEJ WALCE.

70) —o— (Ciąg dalszy).

— Słuchaj, ty powiadasz, że nie znaleźli nic? — przerwała mu.

— Ani pół okładki.

— A teraz gdyby tak?

— I teraz zjedzą djabła, jeżeli znajdą co! Jak chcesz, możesz zobaczyć.

Maryla i Kundzia zachęcały ją do tych oględzin.

— A wiesz, Wanda, chodźmy, chodźmy tam do jego ciupy, to ciekawe.

— Ano chodźcie, zobaczycie, jak mieszka przyszły Giordano Bruno — rzekł z teatralnym patosem, zerwał się z otomany, otworzył drzwi do korytarza i złożył przed niemi śmiesznie przesadny ukłon.

— Entrezz, mesdemoiselles!

W korytarzu stanął przed progiem swojej izdebki i wskazując ręką, szepnął tajemniczo:

— Tu mieszka Faust.

— Niedoszły doktor — mruknęła starsza Dergajtisówna i na palcach weszła do środka.

Izdebka była nie wielka W rogu znajdowała się staroświecka kanapka, na której teraz obstawiony stołkami chrapał Czesiek, przy jednej ścianie stolik zarzucony papierami i etażerka trzcinowa, pełna książek, przy drugiej wąskie żelazne łóżka z siennikiem.

Kostek prześlizgnął się przez próg zaraz za siostrą i przed wchodzącą Wandą rozpaczliwemi ruchami starał się zasłonić łóżko. Robił przytem bardzo śmieszne miny, wyłupiał oczy, machał rękami.

— Wando, Wandeczko, bój się Boga, nie patrz, dziecię moje, nie patrz!... To, to, to... to kawalerskie łóżko!... Poczerniała, ale nie mogła się nie uśmiechnąć.

— Strasznieś dzisiaj wesół.

Spojrzała na stół i na etażerkę i zdziwiła się bardzo.

— Mówiłeś, że nic, a tu przecież tyle szpargałów!...

— Wszystko lojalna lektura, bardzo lojalna. O!... możesz się przekonać.

Rozjaśnił lampę i wskazał jej paczki gazet.

— O, proszę pani: „Warszawskij Dniewnik", „Policiejskaja Gazeta", „Prawitielwiennyj Wiestnik", „Inwalid"... Wszystko wysoce cenzuralne...

— Ale książki, książki!...

— A i książeczki także, także... Oto tutaj „Rodnoje Słowo" przedewszystkiem, bo ja jestem bardzo lojalny, poddany carski, dalej te sześć tomów, to coś również mądrego, bo „Przyjaciel dzieci", te następne trzy, to życie i dzieła Katarzyny Wielkiej i jej Patiomkina z portretami na stali, tutaj broszurka o bezżeństwie duchowieństwa katolickiego, dalej Żywoty Świętych Pańskich, dalej traktat pod tytułem: „O szkodliwości picia wódki". dalej opis męczeńskiej śmierci cara Aleksandra II, oswobodziciela, dalej „Rola" pana...

Wanda nie mogła wyjść z podziwienia.

— Jakto i ty to wszystko?...

— A czytam, czytam, a jakże, studjuję, bardzo nawet...

Przypadkowo podniosła oczy na ścianę poprzeczną.

— A tam co to?...

Spostrzegł gdzie podniosła oczy na ścianę poprzeczną.

— A tam co to?...

Spostrzegł, gdzie patrzyła i wywrócił białka oczów.

— Ach, Wandeczko, to.. to moi dobrzy, łaskawi, dobroczynni, szlachetni cesarze...

Dergajtisówny pozatykały sobie usta chusteczkami, bo śmiech ich dusił.

Kundzia ledwo mogła się powstrzymywać i ciągnęła Wandę z powrotem.

— No chodźmy już, chodźmy, bo jak on teraz zacznie błaznować, to nie wytrzymam, daję słowo i zbudzę jeszcze Czesia!...

— On się tak przyszykowywa na wszelki wypadek — objaśniała Maryla. — Mówi, że ich będzie zapewniał przytem, iż się całkowicie przemienił i zupełnie poprawił..

Kostek udawał oburzenie.

— Idźcie precz z moich progów niewierni Tomasze w spódnicach! Niech was moje...

Wandbie udało się zajrzeć mu w twarz zupełnie serjo.

Nie zważała, że ciągle jeszcze błaznował i była pewna, iż osadzi go na miejscu jednem zapytaniem.

— A ten „Kennan", któregoś mi dał?...

Ale on ojcowskim ruchem ręki pogłaskał ją po głowie.

— Czytaj go dziecię uważnie i spij spokojnie, a jak będziesz chciała jeszcze taką książeczkę to, już mówiłem powiedz tylko mnie.

Uśmiechnął się pobłażliwie.

— Nie bój się przytem wcale; jakby co miało zajść, to my dowiemy się zawczasu. W ostatecznym razie możesz się tłomaczyć, żeś ją odemnie dostała.

Dumnem spojrzeniem zmierzyła go od stóp do głów tak, że przestał się śmiać.

— Bądź pewny, że się nie boję, a co do tego ostatecznego razu, to pozwól mi mieć moje własne tłomaczenie.

— W Polsce, jak kto chce, obywatelko!

Skłonił się jej z uszanowaniem.

Następnego dnia pokazywał im trzem cytadelę i miejsce, w którem mniej więcej powinien znajdować się osławiony pawilon dziesiąty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dodatek do „Katolika", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego"

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
30
listopada

Św. Andrzeja
(apostoła w I wieku)

Św. Narsesa, męcz. † ok. r. 310)

SŁOW.: LUDOSŁAW.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiątkę męczeństwa św. Andrzeja, apostoła, co w Tracji i Scytji głosił ewangelję. Pojmany przez prokonsula Egeasza, został najpierw uwięziony, potem najokrutniej ubiczowany, a wreszcie do krzyża przygwożdżony, na którym żył jeszcze dwa dni, pouczając zeń lud zebrany. Skoro potem błagał Boga o łaskę skonania na krzyżu, otoczył go blask niebieski, który znikł wtedy dopiero, gdy Święty oddał Bogu ducha. Uroczystość tę obchodzono już w najdawniejszych czasach. Św. Andrzej jest nietylko pierwszym z pomiędzy apostołów, ale on przyprowadzał nadto jeszcze innych do Jezusa; jako szczególniejszy miłośnik krzyża mówi nam, że krzyż jest kluczem do nieba i podstawą roku kościelnego. Adwent zaczyna się zawsze od niedzieli, która jest najbliższą uroczystości św. Andrzeja. To święto napomina nas niejako, żebyśmy rok kościelny zaczynali z miłością krzyża, z postanowieniem zaparcia się samych siebie.

Rocznice: 1700 bitwa i klęska Rosjan pod Narwią. 1808 ataki i zdobycie wąwozu Somosierra. — 1925 zjazd rady naczelnej Ch. D. — 1926 zjazd ks. biskupów rozpoczął swe obrady w Warszawie. — 1926 uwolnienie więźniów politycznych z więzienia gliwickiego.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o g. 7,33 zach. o godz. 15.59. — Księżyc wsch. o godz. 12,33, zach. o godz. 21,30.

Długość dnia wynosi 8 godzin 22 min. Od 1—30-go ubyło dnia 1 godzinę 27 min.

Dni po Nowym Roku 333, do Nowego Roku 32.

— **Fałszywe 20-złotowe banknoty.** W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 20-złotowego II. emisją z datą 1. marca 1926 roku. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym, lekko rysowanym. Znak wodny, wykonany sposobem mechaniczno-graficznym, mający naśladować właściwy wizerunek. Obraz tak przedniej jak i odwrotnej strony wykonany jest ręcznie, na podkładzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, fotomechanicznym, czem się tłumaczy jego nieczysty i zamazany wygląd. Ręczna robota najbardziej widoczna jest w tekście, na ramkach obydwu stron w kolorze niebieskim. Kolory farb ciemniejsze, brudne, matowe. Rysunki po obu stronach biletu wykonane linjami grubszemi, rzadziej ułożonemi, wskutek czego cieniowanie figur oraz stylizowanych roślin i ptaków nie występuje tak czysto i delikatnie, jak na bilecie prawdziwym. Druk w tekście o konturach rozlanych — litery napisów: „WARSZAWA D. 1. MARCA 1926 r." „PREZES BANKU" „NACZELNY DYREKTOR" „SKARBNIK" i klauzuli karnej mniejsze, cieńsze i nierówne. Podpisy podobne: oznaczenie serji i cyfry numeru wykonane ręcznie, nieudolne. Całość falsyfikatu pod względem graficznym jest nieudatnie odtworzona. Falsyfikat jest łatwy do rozpoznania.

— **Zakup koni remontowych dla wojska.** Ministerstwo spraw wojskowych powiadomiło zainteresowane instytucje rolnicze, że zakup koni remontowych bezpośrednio od hodowców nie pokrył w b. r. wyznaczonego kontyngentu koni. Ministerstwo spraw wojskowych powiadomiło równocześnie o podwyżce przeciętnej ceny kupna koni remontowych z 965 złotych na 1050 zł. oraz zwróciło uwagę, że o ileby hodowcy koni nie dostarczyli potrzebnej ilości materjału — ministerstwo zarządzi zakup koni z wolnej ręki od wszystkich obywateli bez ograniczenia, w tej liczbie i od handlarzy. Dotychczasowy zakup od hodowców pokrył niespełna 50 procent zapotrzebowania wojska.

— **Ostateczny termin wykupna patentów.** Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928 przypada na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 roku. Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie wyznaczonego czasokresu, przedłużany nie będzie.

Województwo śląskie

* **Z diecezji wrocławskiej.** Ks. kuratus Waloschek w Żandowicach otrzymał tytuł proboszcza. Ks. Wawrzynek w Opolu otrzymał prawo noszenia kołnierza proboszczowskiego. Przeniesieni zostali: ks. kapelan Waletzko z Olesna do Sośnicy. Nowowyświęcony ks. Müller z Opola do Sacrau. Ks. proboszcz Materne z Siołkowic do Smyczy.

* **Kredyty na regulację Rawy.** Dzięki energicznemu poparciu ministerstwa robót publicznych i województwa śląskiego Związek regulacji Rawy otrzymał na razie pożyczkę w kwocie 500.000 zł. na poczet pożyczki 3-miljonowej. Pozostała kwota ma być zrealizowana w miesiącu grudniu. Przez otrzymanie tej pożyczki kierownictwo regulacji ma w zapewnione fundusze na rok 1928 co umożliwi mu urzeczywistnienie przeniesienia wszystkich oczyszczalni, zatruwających środek miasta, daleko poza granice Wielkiego Miasta Katowic. Na zasklepionej Rawie powstaną kwietniki i aleja spacerowa, która pozwoli mieszkańcom centrum miasta, na zaczerpnięcie świeżego powietrza. Stan dotychczasowych robót po półtorarocznej pracy przedstawia się następująco: dwie sekcje o długości 3.500 m zostały ukończone w czerwcu b. r. dwie następne były zaś również już ukończone, gdyby kierownictwo nie natrafiło na znaczne trudności w postaci kurzawki przy budowie mostu. Kierownictwo przygotowuje energicznie plany robót na sezon 1928, tak, iż z wiosną przyszłego roku roboty rozpoczną się na terenie miasta. Przewiduje się ukończenie tychże robót aż pod ulicę Zamkową.

Z Katowickiego.

Katowice. (Statystyka bezrobotnych) na obszarze powiatu katowickiego za czas od 17 do 23 listopada przedstawia się następująco: Ogólna liczba bezrobotnych wynosi 9.469 osób, w tem: 2.301 górników, 744 hutników, 514 metalowców, 37 robotników rolnych, 3 hutników szkła, 3.978 robotników wykwalifikowanych, 313 w różnych zawodach, 149 robotników budowlanych, 32 robotników włókienniczych, 368 pracowników umysłowych. W okresie sprawozdawczym przybyło 501 bezrobotnych, ubyło 100. Stałe zasiłki tygodniowe pobrało 5.773 osoby. Jednorazowe zapomogi z funduszu dla najbiedniejszej ludności wypłacono 315 osobom.

— (Powiatowym ogniomistrzym) na powiat Katowice-wieś mianowany został dotychczasowy zastępca powiatowego ogniomistrza, sekretarz starostwa w Katowicach p. Baron; zastępcą powiatowego ogniomistrza mianowano p. Sz. Kruczka, ogniomistrza ochotniczej straży ogniowej w Roździeniu-Szopienicach.

— (Walka Niemców o przewagę). W sprawie mianowania rady komisarycznej w Katowicach Niemcy, spuścili z tonu. Podali poprzednio skargę do komisji mieszanej na rząd polski z powodu zbyt małej liczby wyznaczonych do rady Niemców (5 na 10 Polaków); ogłosili, że nikt z Niemców mandatu nie przyjmie. Następnie jednak zwracali się do wojewody z prośbą jeśli o nie zwiększenie ilości, to przynajmniej zamianowania 4 narodowców niemieckich i 1 socjalistę niemieckiego (zamiast mianowanych 2 narodowców, 2 socjalistów i 1 bezpartyjnego). Z powodu nieprzyjęcia mandatów przez Niemców uprzednio mianowanych, rada województwa mianowała 5, z których jeden Cichoń będzie zastępcą przewodniczącego rady.

— (Podrzucenie dziecka). Dnia 26 listopada o godz. 16.30 znaleziono pod schodami domu Nr. 23 przy ul. Młyńskiej dziecko (chłopczyka), liczące około 8 miesięcy, owinięte w ciemną kratkowaną chustkę. Dziecko to oddano do szpitala dziecięcego przy ul. Raciborskiej. Dochodzenia za matką dziecka wtoku.

— (Usiłowane włamanie). Dnia 27 listopada o godz. 1.30 usiołwali włamać się nieznani sprawcy do hangaru na lotnisku, lecz zostali przez pełniącego służbę funkcj. policji spłoszeni i zbiegli do lasu w kierunku Murcek. Pościg za nimi był bezowocny, gdyż panowała silna mgła i kierunek ucieczki był nieznany.

— (Kradzież futra). W dniu 25 listopada skradziono z zamkniętego przedpokoju futro karakułowe (perskie) damskie, podbite czarną jedwabną podszewką na szkodę żony dr. Szymona Blatta w Katowicach, ul. Szopena 11. Wartość skradzionego futra oblicza się na około 5.000 zł. Przestrzega się przed nabyciem futra.

— (Kradzież z włamaniem). W nocy z 26 b. m. włamali się nieznani sprawcy do składu rzeźnickiego przy ul. Mickiewicza, skąd skradli większą ilość kiełbasy i trzy gęsi tuczone, ogólnej wartości 600.— zł. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Załęże pod Katowicami. (Napad rabunkowy). Dnia 27 listopada o godz. 23.15 napadło na drodze z Wielkich Hajduk do Załęża obok nowych domków czterech nieznanych osobników, uzbrojonych w laski, na powracającego do domu maszynistę Nowaka Jana, zamieszk. w Dębie przy ul. Dębowej 70. Jeden z osobników uderzył napadniętego laską w głowę, wskutek czego tenże upadł na ziemię. W tej chwili drugi osobnik doskoczył do niego i wyciągnął mu z kieszeni płaszcza portfel skórzany z zawartością 24.50 zł. i papierami wojskowemi, poczem sprawcy zbiegli.

— (Kradzież z włamaniem). W podejrzeniu o kradzież, popełnioną w nocy na 26. XI. b. r. pomiędzy godziną 24—4-tą rano w sklepie kolonialnym Franciszka Kopca w Załężu — przytrzymano niejakiego Pawła i Jerzego D. Sprawcy skradli 10 ręczników, 15 chusteczek do nosa, 15 koszul damskich, 10 koszul męskich, kilkanaście staników, fartuchów, 2 płaszcze dziecinne, suknie, bluzkę oraz kilka par czarnych pończoch, garnitur bielizny na łóżko, oraz kilka paczek papierosów i innych rzeczy, wartości 1.119.— zł. Dalsze dochodzenia w toku.

— (Gwiazdka dla ubogiej dziatwy). Z Załęża donoszą: Celem przyjścia z realną pomocą ubogiej dziatwie szkolnej, którą jak corocznie zamierza obdarzyć tutejsze społeczeństwo polpolskie darami w formie „gwiazdki" urządza towarzystwo chóru męskiego „Chopin w Załężu, przy pomocy innych towarzystw kulturalno-oświatowych i grona nauczycielskiego wieczór artystyczny, który odbędzie się w dniu 8-go grudnia br. na sali p. Wismacha.

Szopienice w Katowickiem. (Sprawy gminne). Zarząd gminy nabył w tych dniach na własność gminy realność w Szopienicach, przy ulicy Piaskowej 2, składającą się z jednego 2-piętrowego domu i przeszło 10 000 metrów kwadratowych gruntu nadającego się pod budowę domów mieszkalnych. Z pełnem uznaniem należy powitać zabiegi gminy, która stara się usilnie o ulżenie nędzy mieszkaniowej i złagodzenie bezrobocia. Projektuje bowiem place budowlane odstąpić po stosunkowo bardzo niskich cenach pod budowę domów mieszkalnych. Zabiegi te zasługują na tem większą uwagę z powodu budowy w tem roku bardzo obszernego i wspaniałego domu administracyjnego. Prace murarskie są na ukończeniu i już w najbliższych dniach będzie nowy budynek pod dachem. Zakupno realności, jak i budowę domu administracyjnego uskuteczniono z oszczędności bieżących, bez zaciągnięcia jakiejkolwiek pożyczki, tak, że gmina nie ma obecnie ani jednego grosza długu. Z chwilą oddania do użytku nowowybudowanego domu administracyjnego będzie gmina posiadała odpowiednie biura z ładną dużą salą oraz 11 nowych

mieszkań. Prawdopodobnie przez zazdrość, że gmina Szopienice o własnych siłach nabywa co rok prawie od czasu objęcia administracji przez władze polskie nowe grunta i zdobyła się na wybrukowanie ulic, budowę domu i t. p. ukazały się kilkakrotnie notatki w prasie nieprawdziwe, częściowo przesadzone, częściowo przedstawiające w niewłaściwy sposób stosunek gminy Szopienice do sąsiedniej gminy Roździeń. Faktem jednak jest, że stan finansowy gminy Szopienice w ostatnich latach znacznie się polepszył, czego o gminie Roździeń powiedzieć nie można, gdzie w ostatnim czasie nie stworzono nic nowego. Bezstronny.

Mysłowice. (Otwarcie mostu na Przemszy). W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie i poświęcenie mostu, łączącego brzegi Przemszy był zabór pruski z rosyjskim. Najprzód przemówił burmistrz mysłowicki p. Kudera, poczem ks. prałat Bromboszcz dokonał aktu poświęcenia mostu, a p. wojewoda kielecki Korsak rozcięcia symbolicznej wstęgi. Starosta katowicki p. dr. Seidler w imieniu p. wojewody śląskiego i powiatu katowickiego podniósł znaczenie uroczystości jako symbolu trwałego zrastania się dzielnic. Pięknie przemówił także wojewoda kielecki p. Korsak.

— (Opieka nad matką i dzieckiem). W miesiącu październiku br. kuchnia mleczna przy miejskiej stacji opieki nad matką i dzieckiem wydała 1450 porcyj mleka, z którego korzystało 60 osób. Koszt zakupienia i przygotowania mleka wynosi miesięcznie około 500 złotych, z czego zaledwie połowę pokrywają konsumenci, resztę zaś mag strat. Miesięczny koszt utrzymania stacji opieki waha się w granicach 900—1000 złotych.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Przemianowanie agencji na urząd pocztowy) w Małej Dąbrówce nastąpi najpóźniej w dniu 1-go stycznia 1928 r. Sprawa powyższa skierowana została przez dyrekcję poczt i telegrafów w Katowicach do ministerstwa i przemianowanie może nastąpić jeszcze w roku bieżącym.

Siemianowice w Katowickiem. (Szkoła gospodarstwa domowego). Z dniem 1 grudnia b. r. otwarta zostanie nauka gospodarstwa domowego przy szkole ks. Piramowicza. Zgłoszenia i wszelkie informacje udziela kierownictwo szkoły. Zgłaszać się mogą tylko dziewczęta, które ukończyły szkołę powszechną i starsze panie.

Siemianowice w Katowickiem. (Wybory do rady urzędniczej) przy naczelnej dyrekcji kopalń odbyły się w ubiegłą środę z następującym wynikiem: Lista I (polska) otrzymała 24, lista II (niemiecka) natomiast 39 głosów. Z listy polskiej wybrano pp. Teodora Jadwiszczoka i Jana Wonsa, z listy zaś drugiej pp. Skorupę, Gaertnera i Gawrona. W stosunku do roku ubiegłego jest rezultat powyższego o tyle korzystniejszy, że lista polska zyskała 6, podczas gdy lista niemiecka straciła 8 głosów.

Michałkowice w Katowickiem. (Za oszustwo) odpowiadał przed drugą izbą karną w Katowicach górnik Wilhelm Lubos stąd, który pewnego dnia zameldował w urzędzie stanu cywilnego, że nagle zmarła jego żona i prosił o wystawienie mu zaświadczenia dla kasy pośmiertnej, aby uzyskać wsparcie na pgrzeb. Jakoteż kasa pośmiertna na podstawie tego zaświadczenia wypłaciła Lubosowi 500 złotych zapomogi. Sprawka wydała się jednak i Lubosa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za oszustwo. Na rozprawie sądowej oskarżony tłumaczył się, że czyn karygodny popełnił zbiedy. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał L. na 6 miesięcy więzienia, jednakże odrzcył mu odsiadywanie kary na dwa lata z tem, że jeżeli za ten czas spłaci kasie pośmiertnej pobrane pieniądze, to karę mu się zupełnie daruje.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z Kasyna Polskiego). W ubiegłą środę, dnia 23 b. m. wygłosił w sali Kasyna Polskiego w Świętochłowicach odczyt o powstaniu listopadowem, prezes Kasyna, wicestarosta p. dr. Kostka. Prelegent skreślił nietylko sam przebieg powstania w jego stronach dodatnich i ujemnych (sceptycyzm i chaos u góry) ale rozpatrywał powstanie na tle ówczesnych prądów wolnościowych Europy (Grecja, Belgja), wywołanych wojnami napoleońskiemi. Następny odczyt odbędzie się w przyszłą środę, dnia 30 b. m. i będzie poświęcony: Wyspiańskiemu i Sienkiewiczowi. Prelekcję wygłosi wiceprezes Kasyna, kierownik szkoły p. Grabiec.

Król. Huta. (Skazanie redaktora niemieckiego). Dnia 24 listopada odbyła się tu rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Der oberschlesische Kurier“, Kroczkowi, za obrazę polskiego sądownictwa i prokuratorji, z okazji procesu szpiegowskiego i afery dr. Lukaschka. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał odpowiedzialnego redaktora Kroczka na 6 miesięcy więzienia.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 28 listopada 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 47 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 złotych: za 100 franków szwajcarskich 172,30 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 26 listopada 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,39 złotych; za 100 franków francuskich 34,99 złotych; za 100 lirów włoskich 48,44 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,47 złotych; za 100 guldenów holenderskich 359,32 złotych.

---

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach** w czasie od 21 do 25 listopada 1927 r. Spędzono: krów 785, jałówek 49, buhaj 74, wołów 36, świń 1902, cieląt 38, razem 2.884 sztuki. Płacono za kilogram żywej wagi :bydło rogate kategorji A —.—, kat. B 160—180, kat. C 140—160, kat. D 100—140 groszy; nierogacizna kat. A 270—290, kat. B 240—270, kt. C 200—240, kat. D 180—200 groszy; cieleta 180—200 groszy. Podaż mierna, popyt duży. Tendencja mocna. Ceny stałe. Ogólny spęd o 250 sztuk więcej, aniżeli w zeszłym tygodniu.

— (Walne zebranie związku gmin) odbyło się w ubiegłą sobotę na sali posiedzeń rady miejskiej w Królewskiej Hucie. Na zebranie przybyli bardzo licznie burmistrzowie i naczelnicy gmin całego województwa. Zebranie uchwaliło wysłać telegramy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych. Następnie członkowie zarządu zdali sprawozdania, które zyskało aprobatę zebranych. Nastąpiły bardzo aktualne referaty, które wygłosili burmistrz p. Koj z Mikołowa i syndyk Związku p. Kuhnert. Do projektu ustawy o gminie zgłoszono szereg poprawek i uchwalono kilka rezolucyj, domagających się dostosowania projektu ustawy do potrzeb i warunków Śląska.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Z życia harcerskiego). W niedzielę, dnia 20 listopada w lokalu p. Szeligi odbyło się walne zebranie miejscowego koła harcerskiego, na którem wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Leon Kowalczyk prezes, Kałus zastępca prezesa, Kowalczyk Wincenty sekretarz i Paweł Cichoń skarbnik. Do Koła przyjaciół harcerstwa zgłosiło się 20 nowych członków.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Świętówki). Dnia 24 listopada b. r. święciła cała załoga kopalni „Wawel.“ Trudno sobie wyobrazić, że niektóre kopalnie pracują dniówki nadliczbowe, a tutaj świętują i to jeszcze w okresie zimowym.

Ruda w Świętochłowickiem. (Wybory do rady zakładowej). Dnia 30 listopada oraz 1 i 2 grudnia b. r. odbędą się na kopalni „Wawel“ wybory do rady zakładowej. Zgłoszono trzy listy kandydatów. Robotnicy polscy i katoliccy głosują tylko na listę Ziednoczenia Zawodowego Polskiego.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). W dniu 23 listopada zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 29-letni wyrobnik Wiktor Wróbel, zatrudniony w miejscowym urzędzie parafjalnym, zajęty był naprawą okna w jednej z wież kościoła parafjalnego. Przytem spadł z drabiny na ołtarz wieży i potłukł się dotkliwie. Ofiarze nieszczęśliwego wypadku nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Dom narodowy). Na terenie miasta Pszczyny dokonała się rzecz niemałej wagi. Pielęgnowana i krzewiona przez niektóre jednostki myśl utworzenia ogniska życia narodowego stała się faktem dokonanym i zamieniła się w czyn. Utworzony w styczniu br. komitet zakupił w czerwcu przy ul. Sienkiewicza obszerną wilę piętrową z ogrodem, a kiedy w październiku opróżnił pierwsze piętro lokator — Niemiec, przenosząc się do swej ojczyzny — odnowiono i odmalowano opróżnione ubikacje, wprowadzono oświetlenie elektryczne i kolejno sprowadzają się lokalne towarzystwa, aby tam zająć siedzibę.

— (Dodatkowe zebrania kontrolne) dla szeregowych rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C), należących do roczników 1901, 1899, 1887 oraz tych z roczników: 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895 1896, 1897 i 1898, którzy w latach 1925 i 1926 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili — odbędą się w Pszczynie w Hotelu Pszczyńskim dnia 12, 13 i 14 grudnia 1927 r., poczawszy od godziny 8 rano. Wszystkie gminy powiatu mają swój dzień kontroli wyznaczony w obwieszczeniach o dodatkowych zebraniach kontrolnych ogłość i ogłoszenia rozlepić.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. (Kradzież). Onegdaj włamali się do domu towarowego nieznani sprawcy i skradli tam towarów za około 1000 złotych.

Gierałtowice w Pszczyńskiem. (Nowy wybuch źródła solankowego). Dnia 23 listopada b. r. nastąpił nowy wybuch źródła solankowego. Wybuch był dosyć gwałtowny, trwał około 35 minut i solanka biła w górę na 24 metrów. Z początku dały się, jak w czasie poprzednich wybuchów, zauważyć silne huki.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. (Zabawa z przeszkodami). W niedzielę, dnia 20 listopada tutejsze koło Z. O. K. Z. wspólnie z wszystkiemi innemi towarzystwami polskiemi urządziło przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną. Sala była przepełniona tutejszymi obywatelami i zaproszonymi gośćmi z Pszczyny. Na sali zjawiło się także kilku nieproszonych, znanych awanturników. Wyprosił ich ze sali prezes Z. O. K. Z., na którego się rzucili i byliby go pobili, gdyby nie była nadeszła pomoc, poczem wypchnięto awanturników ze sali. Lecz smykowie ci gdzieś w ukryciu czekali na zakończenie zabawy, poczem napadali na wychodzących ze sali gości. Jeden z nich został nawet pożgany nożami. Byłby czas, by awanturnikami tymi zajęła się policja i położyła kres ich brzydkiej robocie. W tym wypadku sąd da im niewątpliwie należytą nauczkę, zaś starostwo da im pracę zamiast wsparcia na bezrobocie, które tylko demoralizuje młodzież. Każdy młody człowiek powinien pracować, inaczej bowiem za kilka lat mieć będziemy prawie samych zbijobruków i leniów. Uczestnik zabawy.

Zazdrość w Pszczyńskiem. (Odra nie ospa). Wiadomość o ukazaniu się ospy nie potwierdza się. Stwierdzono tylko kilkanaście wypadków odry (żarnicy), a nie ospy.

Jankowice w Pszczyńskiem. (Kara za zniewagę). Sąd powiatowy w Pszczynie zasądził Józefa Kądzielnika stąd na karę 50 złotych, względnie 10 dni więzienia za rozszerzanie nieprawdziwych pogłosek, uchybiających miejscowemu urzędowi gminnemu.

Zarzecze w Pszczyńskiem. (Wścieklizna) stwierdzona została w gminie naszej. Wobec tego władze poczyniły środki zapobiegawcze.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zgłaszanie się rezerwistów na zebrania kontrolne). Komisja kontrolna na powiaty pszczyński i rybnicki podaje do wiadomości, że na zebrania kontrolne rezerwistów należy zgłaszać się punktualnie o godzinie 8 rano.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Wybory gminne znowu odwołane). Trzecie z rzędu wybory do rady gminnej, które miały się odbyć w niedzielę, dnia 27 listopada, zostały znowu odwołane. W czwartek ubiegły ogłoszono zarządzenie starostwa w Rybniku, którem wybory zostały odwołane.

Gaszowice w Rybnickiem. (Unieważnione wybory). Wybory do tutejszej rady gminnej, przeprowadzone w bieżącym roku, zostały unieważnione, a nowe wybory wyznaczono na 16 grudnia b. r.

Stanowice w Rybnickiem. (Olbrzymi spadek amerykański) otrzymała górnośląska rodzina Wyleżołów. Zamieszkały w Ameryce Górnoślązak Jan Wyleżoł, pochodzący ze Stanowic zostawił 50 miljonów dolarów w roku 1918. Suma ta przypadnie krewnym w Mikulczycach i Zabrzu.

Żory w Rybnickiem. (Z parafji). Wiel. ks. wikary Bąk przeniesiony został do Mysłowic. Na jego miejsce przychodzi Wiel. ks. wikary Michał Brzoza z Bielszowic. — Ks. wikary Bąk pracował w parafji naszej blisko 4 lata i w tym czasie zjednał sobie poważanie i szacunek wszystkich parafjan. Nic zatem dziwnego, że parafjanie żałują odejścia kochanego duszpasterza, któremu życzą na nowej posadzie wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Zebranie inwalidów). W czwartek, dnia 24 listopada b. r. odbyło się w sali „Pod ulem“ zebranie tutejszego koła Związku inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych, na którem p. Świeca z Rudy wygłosił referat w sprawie statutu Spółki Brackiej oraz statutów pojedyńczych przedsiębiorstw hutniczych. W dyskusji p. Jan Rabus podkreślił żądania inwalidów, stawionych na walnem zebraniu z dnia 15 stycznia bież. roku.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kradzież roweru). Dnia 25 b. m. około godz. 11-tej skradł nieznany sprawca rower męski, marki Riwal, własność posterunkowego policji Piechockiego Franciszka z Rusinowic, w czasie, gdy tenże pozostawił na chwilę rower w gmachu sądu powiatowego w Lublińcu.

Ostatnie telegramy.

Z sejmu śląskiego.

Katowice. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu Śląskiego, na którem postanowiono zatwierdzić wniosek Rady Wojewódzkiej w sprawie zmiany nazwy gminy Rydułtowy Dolne na Rydułtowy. Dalej omawiano wniosek komisji socjalnej w sprawie nieczynienia żadnych zmian w kwestji spoczynku niedzielnego w handlu. W sprawie ordynacji wyborczej przedstawiciel klubu N. P. R. dał w imieniu swego stronnictwa oświadczenie, które doprowadzi do uzgodnienia uchwały, mianowicie proponuje przydział 5 mandatów dla Śląska Cieszyńskiego, zamiast 6, i zaś mandat dodatkowy dla okręgu rybnickiego, który miałby w ten sposób nie 6, lecz 7 mandatów. Przedstawiciel klubu P. P. S. zakwestjonował prawomocność uchwały komisji z powodu, że poseł dr. Rakowski (Ch. D.) rzekomo bezprawnie przewodniczył komisji prawniczej. Wobec tego zarządzono niezwłocznie w myśl § 50 regulaminu wybór przewodniczącego, którym został dr. Rakowski. Następnie komisja zastanawiała się nad przejęciem do budżetu wojewódzkiego utrzymania szosy Ustroń-Wisła-Koniaków. Komisja w zasadzie jest temu wnioskowi przychylna, jednak ostateczne uchwalenie uczyniła zależnem od stanowiska komisji budżetowej. W końcu rozpatrywano sprawę projektu ustawy o zniesieniu gminy Świerklaniec.

Pogrzeb Przybyszewskiego.

Inowrocław. (PAT). W poniedziałek odbyło się uroczyste wyprowadzenie zwłok śp. Stanisława Przybyszewskiego na wiejski cmentarzyk koło kościoła w Górze. Przed godz. 10-tą rano przybył z Poznania jako przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej wojewoda poznański Bniński z wieńcem, ozdobionym wstęgą biało-amarantową z napisem „Wielkiemu pisarzowi — Rzeczpospolita". Przybył dalej delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Rogowicz. Wojewoda poznański złożył u stóp trumny wieniec oraz krzyż komandorski „Polonia Restituta", przyznany w swoim czasie śp. Przybyszewskiemu. Następnie wojewoda wyraził imieniem rządu kondolencje rodzinie zmarłego na ręce wdowy p. Jadwigi Przybyszewskiej. Po odprawieniu krótkich modłów przez ks. Matuszewskiego proboszcza parafji „Góra" złożono trumnę na wozie ozdobionym hoiną. W chwili wyniesienia zwłok kompanja honorowa 59 p. p. sprezentowała broń a orkiestra odegrała pieśń żałobną. Następnie przemówił w serdecznych słowach dr. Juljusz Tczinski, który w imieniu Ziemi Kujawskiej pożegnał śp. Przybyszewskiego, podkreślając głębokie przywiązanie zmarłego do ziemi rodzinnej. Po tem przemówieniu pochód żałobny ruszył drogą wiejską ku kościołowi w Górze. Tam zdjęto trumnę z rydwanu i ustawiono u drzwi wiodących do kościoła. Zabrał głos delegat Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publiczn. Rogowicz który scharakteryzował działalność literatury wielkiego artysty, i oddał mu hołd. Po przemówieniach grono artystów wyniosło trumnę do nawy kościoła, gdzie ks. proboszcz Matuszewski odprawił uroczystą mszę żałobną, w czasie której proboszcz Jaśkowski wygłosił podniosłą mowę pogrzebową. Po nabożeństwie trumnę złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu przy kościele.

Pogrzeb syna prezydenta Mościckiego

Warszawa. PAT. W poniedziałek o godz. 10-tej rano nad trumną śp. inż. Franciszka Mościckiego, syna prezydenta Rzeczypospolitej w rzęsiście oświetlonym kościele katedralnym św. Jana odprawił nabożeństwo za duszę zmarłego ks. kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa. U stóp katafalku złożono liczne wieńce, wśród których wyróżniały się dwa wielkie z napisem: „Najdroższemu synowi — Rodzice" i „Franciszkowi Mościckiemu — marszałek Józef Piłsudski". Przed wielkim ołtarzem zajęli miejsca w czasie nabożeństwa Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, rodziną zmarłego, członkowie Rządu z marszałkiem Piłsudskim, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegacje zrzeszeń, których zmarły był członkiem, oraz licznie zgromadzone grono przyjaciół zmarłego. Po skończonem nabożeństwie podniosłą mowę wygłosił kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej ks. Bojanek, poczem oficerowie domu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej wynieśli trumnę ze zwłokami i umieścili ją na karawanie. Orszak pogrzebowy poprzedzała kompanja żołnierzy z orkiestrą. Następnie niesiono liczne wieńce, poczem kroczyło duchowieństwo z J. E. ks. biskupem Gallem na czele. Za trumną postępował Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, najbliższa rodzina zmarłego, członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta, ministrowie, korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele władz cywilnych i instancyj, delegacje organizacyj i stowarzyszeń, których zmarły był członkiem, oraz tłumy publiczności. Trumnę ze zwłokami złożono na cmentarzu Powązkowskim w grobach rodzinnych.

Teatr Polski w Katowicach

Uroczyste przedstawienie.

Dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 7,30 wieczór uroczyste przedstawienie. Odegrana zostanie Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka" z pp. Marją Strońską, Ewą Ludwiżanką, Ireną Orzecką, dyr. W. Nowakowskim, L. Wiśniewskim w rolach głównych, oraz I akt „Nocy Listopadowej" St. Wyspiańskiego w której role Wysockiego odtworzy dyr. W. Nowakowski. Pallas, p. Bohdańska. W pozostałych rolach wystąpią pp. Hajdamowicz, Michałowska, Nettówna, Sawicka, Skulska, Rozwadowska, Ciecierski, Mazanek, Oskard, Wojdan, Żeromski. „Warszawiankę" reżyserował dyr. W. Nowakowski, „Noc Listopadową" Stanisław Skalski. Uroczyste przedstawienie poprzedzi przemówienie pana sędziego Ziółkiewicza. W przerwie pieśni wykona chór „Echo". Bilety do nabycia w kasie Teatru.

„Aida".

W środę, dnia 7 grudnia odbędzie się w Teatrze Polskim premjera opery w 4 aktach J. Verdiego „Aida". Opera ta ma ustaloną sławę. Zamówienia przez Izmaela Paszę, kedywa Egiptu na uroczystość otwarcia kanału Sueskiego, opłacona przezeń olbrzymią sumą 200 tysięcy franków wystawiona została pierwszy raz w Kairze 24 grudnia 1871 r. Pomysł do libretta podał znany egiptolog Mariette-Bey, opracował jako dramat Kamil du Locle ,przerobił na libretto operowe Antonio Gislanzoli. Oto parę szczegółów o losach „Aidy".

Wartość dzieła olbrzymia i uznanie o jakie za nie Verdi osiągnął zupełnie zasłużone. Do znakomicie dobranego libretta, bardzo logicznego w swej budowie, muzyka bardzo nowa i oryginalna, w której Verdi wprawdzie nie uronił nic ze swego dotychczasowego stylu, ale którą nowemi zdobyczami w ujęciu kompozycji niesłychanie wzbogacił, czyniąc ją tak interesującą, że „Aida" nie potrzebuje się zupełnie obawiać... zestarzenia się. Znakomicie wprowadzone djalogi, w które dzieło obfituje, silne akcenty dramatyczne, znajdujące swój punkt kulminacyjny w scenie nad Nilem — umiejętne przeciwstawienie surowej ascezie kościelnych śpiewów, motywów lirycznych, doskonale zachowany specjalny koloryt nie wysnuty wprawdzie z śpiewów egipskich, ale z kolorytu utworów orjentacyjnych stanowią fundamenta trwałości dzieła.

W Teatrze Katowickim „Aida" wystawioną będzie ze wspaniałym przepychem dekoracyjnym. Dekoracje projektował znany art. malarz prof. St. Ligoń. Muzyczną stronę przygotowuje kierownik opery. P. Milan Zuna. Reżyseruje p. Józef Stępniowski.

„Miłość czuwa".

Premjera komedji Fleursa i Caillaveta odbędzie się w sobotę, dnia 10 grudnia.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 29 bm. „Warszawianka" i „Noc listopadowa" premjera.

Środa, dnia 30 bm. „Casanova".

Czwartek dnia 1 grudnia „Warszawianka" i „Noc listopadowa".

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 1 grudnia „Żydówka" występ M. Sowilskiego w **Bielsku.**

Piątek, dnia 2 grudnia „Warszawianka" i I-szy akt „Nocy listopadowej", w **Cieszynie.**

Sobota, dnia 3 grudnia „Warszawianka" i "Noc listopdowa" w **Nowym Bytomiu.**

300-lecie zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą.

28-go listopada br. upływa 300 lat od świetnego zwycięstwa floty polskiej nad flotą szwedzką na wodach Bałtyku. Dzień ten powinien stać się świętem tegorocznem młodej marynarki polskiej. Skąpa jest bowiem historja naszej floty, albowiem dawna Rzeczpospolita Polska nie troszczyła się o nią, zostawiając panowanie nad Bałtykiem miastu Gdańskowi.

Wprawdzie podejmowano za czasów dawnych Rzeczypospolitej próby zawiązania wojennej floty polskiej, (za królów Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III. Wazy, Władysława IV.), jednak próby te nie wyszły poza zakres prób. Społeczeństwo polskie, pomimo przestróg i nawoływań swoich znakomitych mężów (jak Karnkowski, Sułkowski. Ossoliński) nadal obojętnie odnosiły się do sprawy floty polskiej, pilnie tylko strzegąc, aby swobodnie mogło ze swoimi produktami dojeżdżać do Gdańska.

Młoda przeto marynarka polska nie ma za sobą wielkiej tradycji, musi ją dopiero sobie tworzyć. Powinna także pilnie przechowywać w pamięci te nieliczne momenty ze swych dziejów, które jasnem światłem zabłysły w kartach dziejów Rzeczypospolitej.

Jednym z takich świetnych błysków było właśnie zwycięstwo floty polskiej nad flotą szwedzką pod Oliwą dnia 28-go listopada 1627 r.

Polska prowadziła w tym czasie (od roku 1617) wojnę z królem szwedzkim Gustawem, Adolfem, który dążył do opanowania polskich brzegów morza bałtyckiego i do odepchnięcia od niego Polski. Mając wielką flotę i dobrze zorganizowaną armję, w krótkim czasie zajął całe prawie wybrzeże polskie. Jeden tylko Gdańsk opierał się mu, nie dopuszczając go do swego portu. Król szwedzki mszcząc się za to, przeprowadził blokadę Gdańska, ustawiając przed jego portem, na wodach Bałtyku, dziewięć największych swoich okrętów wojennych, pod dowództwem swego admirała Karola Gueldenhjelma, który rewidował każdy statek, płynący do Gdańska i pobierał od niego wysokie opłaty.

Portu gdańskiego strzegły oprócz okrętów gdańskich także wojenne okręty polskie, które zostały zbudowane w zatoce puckiej i gdańskiej w ciągu panowania Zygmunta III. Było ich dziesięć i nosiły nazwy: „Król Dawid", „Św. Jerzy", „Biegnący Jeleń", „Panna wodna", „Włodnik", „Arka Noego", „Syrena", „Tygrys", „Biały pies" i „Delfin". Flota polska ustawiła się pod „Latarnią", silną forteczną broniącą wstępu do portu od strony morza.

Blokada szwedzka dawała się dotkliwie we znaki Gdańskowi, w którym wskutek niej ruch okrętów. spadł bardzo. Rozmyślano przeto w Gdańsku nad tem, jakby się od tej blokady uwolnić.

Chwila taka nadeszła w listopadzie 1627 r. kiedy Szwedzi pewni siebie zmniejszyli liczbę swoich okrętów, strzegących Gdańska, do sześciu, podkładając je kierownictwu znakomitego wiceadmirała Stiernskjold'a. Ten kilkakrotnie podjeżdżał zuchwale pod „Latarnię", lekceważąc sobie grożące mu niebezpieczeństwo.

Kiedy 28-go listopada 1627 r. tożsamo uczynił wysuwając na czoło dwa okręty, gdy pozostałe cztery płynęły w oddali za poprzedniemi, skorzystał z tej nieostrożności admirał polski Dickmann i postanowił zaatakować wysunięte naprzód okręty szwedzkie.

Na dany znak ruszyły wojenne statki polskie z pod „Latarni", kierując się ku okrętom szwedzkim. Na czele płynął „Król Dawid", za nim „Św. Jerzy" i reszta statków polskich. Spotkanie nastąpiło naprzeciw Oliwy, między Brzoznem a Sopotami.

Pierwsze zetknęły się okręty Stiernskjölda i „Św. Jerzy", który po oddaniu salwy z czterech dział podpłynął pod prawy bok okrętu wiceadmirała szwedzkiego. Natychmiast marynarze polscy zaczęli się wdzierać na pokład statku szwedzkiego, wskutek czego zawrzała zacięta walka, albowiem Szwedzi bronili się bardzo dzielnie. Od samego jednak początku widać było przewagę Polaków, zwłaszcza, gdy „Św. Jerzemu" przybyła w pomoc „Panna Wodna", która podpłynąwszy z tyłu zaczęła ostrzeliwać statek szwedzki. Nie pozostało Szwedom nic innego, jak poddać się, co też zrobili.

Inne okręty szwedzkie chciały przyjść z pomocą, swemu wiceadmirałowi, ale nie dopuściła do tego reszta okrętów polskich i wiatr w przeciwną stronę od placu boju wiejący. Starły się z sobą tylko największy szwedzki okręt „Słońce" i polski statek „Wodnik". W walce, jaka na tych okrętach powstała, szala zwycięstwa przychyliła się także na stronę polską okrętu jednak szwedzkiego nie zdobyto, ponieważ jego załoga wysadziła go w powietrze.

Czyn ten zakończył bitwę. Szwedzi, pokonani, straciwszy dwa statki, musieli się cofnąć i uwolnić Gdańsk od blokady. W walce tej Polacy zdobyli okręt admiralski z całem uzbrojeniem, wiele dział, kaz, zabrali do niewoli dwóch kapitanów, dwóch poruczników, pastora i blisko 100 jeńców, zdobyli dwie bandery i kilka chorągwi. Zwycięstwo to jednak zostało okupione stratą admirała Dickmanna, który padł od kuli szwedzkiej w chwili, gdy znajdował się na okrecie Stiernskjölda, kapitana Storcha, poległego na „Św. Jerzym" oraz dwudziestu trzech marynarzy, którzy znajdowali się w krytycznej chwili na szwedzkim statku „Słońce", razem z nim wysadzeni zostali w powietrze.

Wielka była radość z odniesionego zwycięstwa w Gdańsku. Poległym sprawiono wspaniały pogrzeb. Zwycięstwo polskiej floty nad szwedzką rozniosło się niebawem po całej Polsce, ale i całej Europie. Uwiecznione też zostało i przez sztukę, albowiem sztycharz gdański Filip Jansen zrobił wielką rycinę tej bitwy, a malarz gdański, Bartłomiej Milwitz namalował obraz olejny w roku 1650, który przedstawia tę samą bitwę.

Wesoły kącik.

Ma sumienie.

— W moim domu aż trzech lokatorów zalega z czynszem od pół roku.

— A wy, Symcha, pewnie nie macie sumienia ich wyrzucić.

— Sumienie to ja mam, tylko nie zdążyłem jeszcze uzyskać wyroku sądowego.

Dawid i Salomon.

Poeta niemiecki Schiller, będąc młodzieńcem, uczył się grać na harfie. Sąsiad, któremu dokuczyła już ta nauka, powiedział raz:

— Panie Schiller, pan gra na arfie jak ongiś król Dawid, tylko nie tak pięknie.

— A pan mówi tak, jak ongiś król Salomon, tylko nie tak mądrze.

Z całego świata.

Odkopanie miejscowości starobiblijnej.

Badacz amerykański rzekomo w Palestynie natrafił na ślady nie istniejącej dzisiaj miejscowości Bet-El (dom Boga), gdzie praojciec Jakób wedle starego testamentu miał swój sen o drabinie do nieba sięgającej i gdzie się miał znajdować złoty cielec Jerobeama. Przy kopaniu znaleziono w głębi ziemi wielką ilość starodawnych żydowskich naczyń i sprzętów miejscowości Bet-El znajduje się w odległości 11 mil na północ od Jerozolimy, na północ - zachodniej granicy ziemi, którą otrzymało plemię Benjamina. Położona prawie tysiąc metrów ponad poziomem morza od najdawniejszych czasów jeszcze przed Abrahamem uchodziła za miejsce święte. Biblja powiada, że Jakób nie wiedząc, o znaczeniu tego miejsca, ułożył się tam pewnego razu na spoczynek i miał swój słynny sen o drabinie, sięgającej do nieba. Po rozpadnięciu się wielkiego państwa żydowskiego, król Jerobeam w Bet-El założył swoją rezydencję, podnosząc ją do godności religijnego ośrodka. Miasto to, zdobyte następnie przez Abiaha króla Judy, przechowało zdaje się do czasów chrześcijańskich. Szczątki świętych budynków w Bet-El istnieją dotychczas. Dzisiejsza miejscowość powstała na gruzach świętego miejsca nosi nazwę Belitin.

Drzewo, które się do snu układa.

Jeden z dzienników angielskich w Indjach donosi niewiarogodną wiadomość, że miasto Mysore czyli Maisur posiada jedyne w swoim rodzaju drzewo, podobne znane w całej okolicy. Zaledwie słońce zajdzie poza widnokręgiem, drzewo to zaczyna się pochylać, jakby senne i o północy leży już całe rozciągnięte na ziemi. W godzinę po świcie dnia następnego drzewo znowu się budzi i podnosi zwolna, a gdy promienie pierwsze ozłocą miasto, drzewo stoi już wyprostowane, — Dotąd nie zdołano wyjaśnić tego zagadkowego zjawiska.

Zwierzę, jakiego nie posiada żaden ogród zoologiczny.

Istnieje zwierzę, którego posiadaniem każdy ogród zoologiczny w świecie radby się poszczycił, a którego za żadną ceną nabyć nie może. Jestto nosorożec, biały, żyjący w pobliżu rzek w Sudanie (w Afryce środkowej). Wszelkie wyprawy, które dotąd urządzano celem pochwycenia okazu tak cennego, a nie tak bardzo rzadkiego zwierzęcia, nie odniosły żadnego skutku, chociaż próbowano najróżniejszych sposobów. Pochodzi to stąd, że nosorożce białe nie znoszą niewoli; nawet schwytane młode umierają, zanim się je odstawi do najbliższych osiedlisk ludzkich. Starsze nosorożce zaś są tak dzikie, że chwytanie lwów i dzikich słonich jest wobec nich wprost lekkiem zadaniem. Na widok człowieka nosorożce białe wpadają w dziki szał i albo napadają bezwzględnie na człowieka i giną od jego kuli albo też złość swą ślepą wywierają na pierwszym lepszym przedmiocie w pobliżu w taki sposób, że przy tem same giną. Jeśli jest w pobliżu drzewo, natenczas wbijają weń swój róg na czole z taką siłą, że się już potem nie mogą uwolnić. Wobec takich doświadczeń rządy w odnośnych krajach zakazały dalszych bezcelowych polowań na nosorożce białe.

Sprawy gospodarcze.

Wzrost oszczędności w Polsce.

Komunalne kasy oszczędności miały w dniu 31 grudnia r. ub. około 97 miljonów zł oszczędności, zaś w dniu 30 czerwca r. b. około 137,2 miljony zł. P. K. O. w końcu r. ub. miała 24,6 milj. zł, w połowie r. b. — 38,1 milj. zł. Kasy Stefczyka miały 5,2 milj. zł, mają — 7,3 milj. zł. Spółdzielnie, należące do Unji Związków Spółdzielczych miały 39.4 milj. zł, mają — 59,1 milj. zł. Kasy żydowskie miały 10.1 milj. zł, mają — 15,2 milj. zł. Banki miały 250 milj. zł, mają — 353 milj. zł. Ogółem wyszczególnione organizacje oszczędnościowe miały w dniu 31 grudnia r. ub. — 428,3 milj. zł, złożonych oszczędności, zaś w dniu 30 czerwca rb., około 610 milj. zł. Cyfry te są bardzo skromne, jednakże wzrost w ciągu półrocza prawie o 45 procent dowodzi, że na tem zaniedbanem polu robimy postępy.

Rozwój naszych portów.

Według informacji ministerstwa przemysłu i handlu zdolność eksportowa portów polskich ustawicznie wzrasta.

Przy odpowiednim wysiłku kolei będzie można wywozić około 650 tysięcy tonn węgla miesięcznie. Wielki wpływ na zwiększenie się zdolności przeładunkowej portu i zdolności eksportowej kolei wywrze wykończenie nowej wielkiej linji kolejowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią. — Obecna zdolność przeładunkowa przedstawia się następująco: przez Gdańsk przeszło w październiku 395.000 tonn węgla, w Gdyni załadowano 94.000 tonn, a w Tczewie 16.000 tonn.

Eksport węgla w październiku.

Według poszczególnych krajów wywóz węgla w październiku przedstawia się w tysiącach tonn następująco: Austrja 295, Szwecja 213, Danja 129, Węgry 74, Francja 20, Czechosłowacja 19, Norwegja 15, Litwa z Kłajpedą 12 itd.

W porównaniu z wrześniem eksport zwiekszył się w dalszym ciągu znacznie do Austrji, Węgier, Jugosławji, Francji, Czechosłowacji itd. Zmniejszył się natomiast do Włoch o przeszło połowę, oraz do Szwecji, Norwegji i innych krajów, nieobjętych wykazem.

Wskutek zlikwidowania zatargu o dostawę kontyngentu traktatowego do Czechosłowacji wywóz węgla do tego kraju wzrósł z 7 do 19 tysięcy tonn. Dostawy dla kolei włoskich, skutkiem przesycenia rynku włoskiego wielkiemi ilościami niemieckiego węgla reparacyjnego, spadły z 99 do 45.000 tonn.

SPORT

K. S. Ruch I. Radzionków — K. S. Odra Miasteczko 2:3 (2:2).

Zawody odbyły się na boisku K. S. Śląsk w Tarnowskich Górach o puhar powiatu tarnogórskiego. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Odry nad przeciwnikiem równym, który pomimo, że był fizycznie silniejszy, ustępował pod względem ambicji jak i taktycznie. Bramki dla Odry uzyskali 2 średni, 1 lewy, dla Ruchu 1 lewy, 1 z jedenastki.

Program radjowy.

Środa 30 listopada.

Warszawa fala 1.111 m.

15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,05 Komunikat ekonomiczny — 17,45 Program dla najmłodszych — 18,15 Koncert popołudniowy — 19,00 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości 19,35 Odczyt: Własność rolna w Polsce, a zagranicą — 20,30 Operetka w trzech aktach Kalmana „Bajadera" — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncertu z płyt gramofonowych — 17,20 Odczyt: Bezrobocie w Polsce a emigracja — 18,15 Transmisja z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej — 22,30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań fala 280.4 m.

12,45 Koncert orkiestry wojskowej. W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowej i towarowej — 14,00 Giełda pieniężna — 17,00 Program dla dzieci — 17,45 Transmisja koncertu z Wielkopolanki — 19.10 Lekcja języka francuskiego — 19,35 Odczyt: O kredytach i podatkach w rolnictwie — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,20 Koncert wieczorny — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322.6 m.
Gliwice fala 250 m.

16,30 Koncert pieśni — 18,00 i 19,00 Odczyty — 20,30 Autorecytacje — 21,00 Dwie groteski Goetza — 22,30 Płyty gramofonowe.

Berlin fala 483.9 m.

15,30 Program dla pań — 16 30 Program dla młodzieży — 20,00 Koncert kompozytorów współczesnych — 22,30 Muzyka lekka.

Wiedeń fala 217.2 m.

11,00 Koncert — 16,15 Koncert — 17,00 Program dla dzieci — 18,00 Odczyt z dziedziny automobilizmu — 18,30 Odczyt rolniczy — 19,30 Odczyt o zdrowiu narodowym — 20,30 Lekka muzyka wieczorna.

Sprawy towarzystw.

Chebzie. W środę, dnia 30 listopada o godzinie 4 po południu w lokalu p. Miarki przy dworcu odbędzie się odczyt, urządzony przez Organizację górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot województwa śląskiego. Przemawiać będzie p. dr. Benisz o sprawach gospodarczych. O jaknajliczniejszy udział uprasza **Zarząd Organizacji.**

Nadesłane.

Chropaczów. Związek Harcerstwa Polskiego, koło Chropaczów, upomina prezesa grupy miejscowej Powstańców Śląskich, p. Bartodzieja w myśl rozpraw sądowych odwołać, albowiem uniewinnienie jego w gazecie „Polska Zachodnia" nie zawiera tego, co sąd powiatowy w Królewskiej Hucie uchwalił dnia 9 listopada b. r. — Za zarząd Związku Harcerzy w Chropaczowie: Leon Kowalczyk.

Golasowice. Małżonkowie Ludwik Pudełko i żona jego Hermina z domu Fiebic obchodzili w dniu 28 listopada b. r. uroczystość srebrnego wesela. Zacnym Jubilatom, starym i wiernym czytelnikom gazety naszej, Redakcja składa życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego. Oby w dobrem zdrowiu dożyli lat jaknajdłuższych i doczekali się nietylko wesela złotego, ale i diamentowego!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.